

*póki dziesięciu palców nie włoży w jej rany —
Panie mój! Choć zapalasz i gasisz gwiazd krocie,
serce ludzkie zapalisz tylko na Golgocie!*

*Dziś — po długiej wędrówce kiedym się naszuścił
mierzwą słów do przesytu, kiedym moje ścieżki,
zamiast prostować, równać, skrzywił i szczenił,
czyniąc z przybytku wiary jaskinię zamieszki —
dziś — bo żywot bez Ciebie zbyt gorzki, zbyt ciężki —
błagam, byś mi nie tylko przewiny odpuścił,
ale zechciał królować, Panie mój i Boże,
w myśli moich Sodomie i uczuć Gomorze.*

*O! bo chociaż na piersi, jak na czole domu,
zawiesilem znak krzyża — by widział przechodzeń,
że tu krzywdy nie robi nikt, nigdy, nikomu,
a ofiara bezkrwawa, odprawia się codzień —
pamiętam Twoje słowa, że sądu mniej godzien,
kto nie wiedząc, co czyni, bluźni Ci bez sromu,
niż ten, co otworzywszy przed Tobą wierzeje
mniema, że cnota jego, nie grzech, olbrzymieje.*

*Panie! moją pokorą nie darzy mię pycha.
ani w pychę nie wzbija mnie moja pokora!
Usycham, jak jesienią, liść każdy usycha,
przemijam, jak przemija każdy dzień z wieczora,
czuję, że szata moja, zwietrzała i licha,
z odzyskaniem barw swoich już się nie upora,
więc, — by duch mój w ciemnościach nie zgąst, jak meteor —
u stóp Twoich odmawiam głośnie Confiteor.*



Wesołego „Alleluja“

życzy swoim P. T.
Prenumeratorom, Czy-
telnikom i Współpra-
cownikom
Redakcja.



„Spędzałem dłuższy czas na wsi w pensjo-
nacie, gdzie było kilkadziesiąt osób, mają-
cych tradycję dobrej kultury umysłowej. Nie
widziałem nikogo z książką, nie zaglądano
tam do dzienników nawet, nie zdarzyło mi
się rozmawiać z nikim poważnie. Zwłaszcza
na tematy z życia publicznego nikt żadnego
zdania nie umiał wypowiedzieć i nie chciał
bo nasza obecna melancholia polityczna wy-
raża się w milczeniu i niespokojnem rozglą-
daniu się po ludziach. Żadnego życia wew-
nętrznego. Apatia.

Dopiero wyrwawszy się na wieś chłopską,
między ludzi prostych, żyjących poza wiel-
kim światem wynalazków i rozrywek umys-
łowych, odnajdywałem żywych, całkowitych
ludzi. Tam pomimo biedy i srogich dotkli-
wości losu, ludzie myślą, mają wrażliwość
moralną i energię dążeń; tam doznawałem
najwyższej łaski, jaką może dać obcowanie
z ludźmi: entuzjazm życia“. Z. Wasilewski.